Pismo nie jest datowane naprzód

ROK XV. Nr. 325 (4643) WILNO, sobota 26 listopada 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

NAPAD

band cywilnych i wojskowych na polską komisję delimitacyjną W SŁOWACJI!

WARSZAWA, (Pat). Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje:

Dnia 24 listopada na delegację polską do mieszanej komisji delimitacyjnej polsko-słowackiej, udającą się samochodami na spotkanie z delegacją słowacką przez terytorium czesko-słowackie, zorganizowany został napad band ludności z udziałem władz i wojskowych czechosłowackich czynnej służby.

Napad nosił wszelkie cechy aktu świadomego i zorganizowanego. Pokaleczeni przy tym zostali dwaj członkowie delegacji oraz uszkodzone samochody.

Napad miał miejsce w okolicach Zamki Orawskie w głębi terytorium słowackiego na terenach nie mających nic wspólnego z przeprowadzanymi rektyfikacjami granicy.

Ponieważ incydent o podobnym charakterze miał już miejsce w piątek ub. tygodnia w okolicy Czacy. delegacja polska zmuszona była, po stwierdzeniu świadomej złej woli władz słowackich, przerwać dalsze prace.

Rząd polski przedsięwziął kroki, zapewniające zadośćuczynienie i zabezpieczające terytoria przyznane przy delimitacji Polsce.

Oddziały grupy op. „Śląsk" bezzwłocznie zajęły rejon czadecki

WARSZAWA, (Pat). Polska Agencja Telegraficzna komunikuje:

W związku z napaścią na polską delegację do polsko-słowackiej komisji granicznej, która wydarzyła się na obszarze Czechosłowacji w dniu 24 bm. i która stworzyła warunki uniemożliwiające kontynuowanie prac delimitacyjnych według dotychczasowej procedury, oddziały grupy operacyjnej „Śląsk" przystąpiły od rana dnia 25 do bezzwłocznego zajęcia przyznanych Polsce obszarów w rejonie czadeckim.

Poseł R. P. w Pradze złożył rządowi czesko-słowackiemu protest w sprawie incydentu, żądając zadośćuczynienia. Równocześnie w obliczu nowej sytuacji zażądał zmiany przewidzianej poprzednio procedury obejmowania pozostałych terytoriów odstąpionych Polsce przez Czechosłowację, mianowicie przekazania ich polskim władzom wojskowym w dn. 27 bm. zamiast 1 grudnia. Warunki sprecyzowane przez posła R. P. zostały przez rząd czesko-słowacki przyjęte.

Przy zajmowaniu rejonu czadeckiego doszło do starć z posterunkami żandarmerii oraz czesko-słowackimi oddziałami wojskowymi.

Do dowództwa oddziałów polskich, obejmujących obszar czadecki, zgłosili się przedstawiciele wojska czesko-słowackiego, z którymi ustalono ukończenie w dniu 25 bm. zajęcia tego terenu.

Antypolska kampania słowackiej propagandy

BRATYSŁAWA (Pat). W ostatnich czasach słowacki kierownik propagandy, red. Murgasz, rozwinął ostrą kampanię antypolską. Słowacka Agencja Prasowa donosi, iż red. Murgasz dokonał w towarzystwie dziennikarzy zagranicznych objazdu Spisza i Orawy celem wykazania, że ludność protestuje przeciwko przyłączeniu do Polski.

Objazd ten objął terytoria, które nie mają być odstąpione Polsce. Jest to dalszy ciąg kampanii, którą prowadził red. Murgasz, starając się podburzyć ludność miejscową rozsiewaniem wiadomości, iż Polska żąda całego Spisza i Orawy.

Próbny plebiscyt

2500 „do Węgier" — „do Czechosłowacji 14

UNGWAR (Pat). Ludność Rusi Podkarpackiej, niezadowolona z obecnego podziału kraju domaga się w sposób stanowczy przeprowadzenia natychmiastowego plebiscytu.

Tak np. we wsi Egres, po stronie czeskiej został przeprowadzony plebiscyt próbny, który wykazał, że na ogólną liczbę 2.500 głosujących, zaledwie 14 głosów było za zostaniem przy Czechosłowacji.

UNGWAR (Pat). W stacjonowanych na Rusi Podkarpackiej garnizonach i poszczególnych oddziałach wojskowych nastąpił zupełny upadek dyscypliny. W wielu wypadkach żołnierze nie wykonywują zleceń swych dowódców oraz masami wracają do domu, nie czekając na obiecaną demobilizację.

Polska komisja kolonialna w Nikaragui

WARSZAWA. (Pat). do Nikaraguy przybyło kilku specjalistów polskich emigracyjnych, reprezentujących sfery prywatne zainteresowane w problemach emigracyjnych i kolonialnych, celem zbadania możliwości kolonizacyjnych w Nikaragui

* * *

„Times" o polskich demarches w sprawie emigracji żydowskiej

LONDYN (Pat). Na temat stanowiska Polski w związku ze sprawą emigracji żydowskiej „Times" oświadcza wczoraj co następuje:

Ambasador polski w Londynie Raczyński dokonał kilkakrotnych demarches w Foreign Office, wskazując na to, że ponieważ zagadnienie żydowskie ma być rozwiązane na płaszczyźnie międzynarodowej, Polska posiadając ludności żydowskiej 3 i pół miliona, na ogólną ilość 35 milionów, powinna w tych konsultacjach brać udział.

Ribbentrop jedzie do Paryża...

PARYŻ, (Pat). Havas donosi, że minister spr. zagr. Ribbentrop wyjedzie 28 bm. do Paryża. Po wizycie w stolicy Francji, min. Ribbentrop złoży sprawozdanie kanclerzowi Hitlerowi.

...Pirow do Rzymu i Belgii

RZYM, (Pat). Minister obrony narodowej związku południowo-afrykańskiego Pirow przybędzie w niedzielę do Rzymu, gdzie prawdopodobnie zostanie przyjęty przez Mussoliniego.

BRUKSELA (Pat). Minister obrony unii południowo-afrykańskiej Pirow, oczekiwany jest w Brukseli 1 grudnia. Pirow m. in. ma omówić z władzami belgijskimi sprawę komunikacji lotniczej pomiędzy Kongo a Afryką południową.

Komendant Legii Akad. we Włoszech

RZYM (Pat). Naczelny komendant Legii Akademickiej, płk. Tomaszewski, który przybył do Włoch celem nawiązania kontaktu z włoskimi uniwersyteckimi organizacjami przysposobienia wojskowego, udał się w dniu przedwczorajszym do siedziby Milicji Faszystowskiej, gdzie był przyjęty przez szefa sztabu oraz inspektora Milicji Uniwersyteckiej, którzy wyjaśnili mu działalność poszczególnych działów włoskiej organizacji p. w. uniwersyteckiego.

Gen. Zając w Anglii

LONDYN (Pat). Dnia 23 bm. przybył do Londynu inspektor Obrony Przeciwlotniczej Państwa, gen. Zając.

W czasie swego pobytu w Anglii, gen. Zając zwiedzi szereg ośrodków lotniczych.

Czystka w mińskim sowiecie

MOSKWA (Pat). Pełnomocnik komisji kontrolnej sowieckiej na Białoruś Sowiecką przeprowadził lustrację sowietu miejskiego w Mińsku i stwierdził, że Prezydium Sowietu (rady miejskiej) „powoli likwiduje rezultaty szkodnictwa w gospodarce miejskiej".

Kierownicy mińskiego sowietu Milchman, Liberson, Kozłowski, Gerszikow i inni zostaną prawdopodobnie usunięci ze swych stanowisk „za bezduszny biurokratyzm.

Ojciec św. po ataku astmy przyjął Ostatnie Namaszczenie

CITTA del VATICANO (Pat). 25 bm. w piątek po południu ogłoszono oficjalny biuletyn w sprawie stanu zdrowia Papieża, stwierdzający, że Pius XI, po odprawieniu rano mszy św. dostał duszności. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił Papieżowi dr Roscchi, po czym Ojciec św. przeszedł pod opiekę swego lekarza przybocznego, prof. Milani.

CITTA del VATICANO (Pat). Po poważnym ataku astmy, o godz. 8,50 rano Ojciec św. przyjął Ostatnie Namaszczenie z rąk kardynała Lauri.

Kardynał pozostał przy Ojcu św. godzinę. Po południu Ojca św. odwiedziła Jego siostra Kamilla Ratti oraz siostrzeniec Franco Ratti, których nie dopuszczono do Ojca św. w godzinach rannych.

Lekarz papieski prof. Milani, opuścił pokoje papieskie o godz. 15,30, oświadczając, że w stanie zdrowia Ojca świętego, który po ataku astmy nie opuszcza łóżka, daje się zauważyć poprawa, oraz że bezpośrednie niebezpieczeństwo minęło. Prof. Millani powrócił do Papieża o godz. 18.

Wszyscy kardynałowie obecni w Rzymie, oraz prałaci kurii rzymskiej zgromadzili się w pałacu Watykańskim i utrzymują stały kontakt z Papieżem za pośrednictwem osób, należących do najbliższego otoczenia Ojca św. Wiadomość o ataku astmy, któremu uległ Ojciec św. wczoraj rano, wywołała w Rzymie bardzo silne wrażenie.

Gdyby tak u nas!

CZERNIOWCE, (Pat). Do końca roku 1939 ukończona zostanie budowa międzynarodowej autostrady łączącej Orado (na granicy węgierskiej) z Konstancą.

Prócz tego rozbudowane będą autostrady: Bukareszt — Craiowa (Oltenia), Bukareszt — Gałac — Konstanca i Bukareszt — Jassy (Mołdawia).

BERLIN, (Pat). W początkach grudnia rozpocznie się budowa wielkiej autostrady w kraju sudeckim.

3-godzinna bitwa policji z okupantami zakładów Renaulta

Lewica pcha Francję do ruiny. Strajki obejmują cały kraj

PARYŻ, (Pat). Sytuacja wewnętrzno-polityczna w Paryżu w ostatnim dniu pobytu ministrów angielskich uległa poważnemu zaostrzeniu. Zarówno na północy Francji w okolicach Valanciennes, jak i pod samym Paryżem, w wielkich fabrykach Renaulta, wybuchły

DALSZE STRAJKI OKUPACYJNE

Premier Daladier wobec tego ruchu strajkowego, motywowanego protestem przeciwko nowemu ustawodawstwu o 40-godzinnym tygodniu pracy, wystąpił w sposób niezwykle energiczny i zdecydowany. Ponieważ minister spraw wewnętrznych, Sarraut, bawi za granicą jako delegat rządu na pogrzeb prezydenta Kemala Ataturka,

PREMIER OBJĄŁ OSOBIŚCIE KIEROWNICTWO MIN. SPR. WEWNĘTRZNYCH.

ogłaszając odnośny dekret w Monitorze. Wywołało to wielkie wrażenie w kołach politycznych.

(*Dokończenie na str. 2*)

Student U.J.K. zabity nożem

LWÓW, (Pat). W dniu 24 bm. w godzinach wieczornych na wychodzących z budynku Wydziału Medycznego U. J. K. we Lwowie studentów farmacji Karola Cellermajera, Lemperka, Figala i Sznatka, dokonano na obszarze eksterytorialnym bandyckiego napadu przy czym wymienionych studentów pobito i poraniono nożami. Sprawcy po dokonanym czynie zbiegli.

Karol Cellermajer wskutek odniesionych ran zmarł w szpitalu powszechnym.

Śledztwo prowadzi wiceprokurator S. O. Chlipalski.

„Wizyta była bardzo pożyteczna"

Chamberlain i Halifax wrócili do Londynu

PARYŻ (Pat). Ministrowie brytyjscy odjechali wczoraj ekspresem z dworca północnego o godz. 10,30.

LNDYN (PaOi). Premier Chamberlain i lord Halifax przybyli do Londynu o g. 17,30.

Opuszczając pociąg Chamberlain oświadczył lakonicznie oblegającym go dziennikarzom:

„WIZYTA TA BYŁA BARDZO POŻYTECZNA".

Następnie wraz z p. Chamberlain premier udał się na Downing Street.

PARYŻ (Pat). Ag. Havasa donosi: Rozmowy francusko-brytyjskie odbywały się w atmosferze serdecznej i pełnej wzajemnego zrozumienia.

Przedmiotem rozmów przedpołudniowych były dwie kwestie, a mianowicie:

Deklaracja francusko-niemiecka i zagadnienie dostosowania współpracy francusko-niemieckiej z zagadnieniem współpracy francusko-brytyjskiej w dziedzinie obrony narodowej.

Projekt deklaracji francusko-niemieckiej znalazł całkowitą, bez zastrzeżeń aprobatę premiera brytyjskiego.

W dziedzinie obrony narodowej **zdaje się** wytyczono zasadnicze linie współpracy francusko-brytyjskiej.

Jeżeli chodzi o stosunki francusko-włoskie, wiążące się z zagadnieniem śródziemnomorskim **jest bardzo prawdopodobne,** że ministrowie zbadali możliwości jakie nastręcza układ francusko-włoski z 16 kwietnia, traktowany jako podstawa dla polepszenia stosunków Francji z Włochami.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie również była zbadana przez ministrów francuskich i angielskich. Dla zachowania własnych interesów na D. Wschodzie oba mocarstwa postanowiły **prawdopodobnie** działać w porozumieniu ze Stanami Zjednoczonymi.

Lepiej zbytnio się nie spieszyć!

Po rozmowie Chamberlaina z ks. Windsor

LONDYN (Pat). Wiadomość o rozmowie premiera Chamberlaina z ks. Windsoru wywołała w Londynie wielkie wrażenie.

„Yorkshire Post" pisząc na temat ten twierdzi ,że ks. Windsoru wyraził gotowość pełnienia jakiegokolwiek urzędu publicznego, gdyż dotychczasowe bezczynne życie przestało mu się podobać.

Omawiano również sprawę przyjazdu ks. Windsoru do Londynu, przy czym Chamberlain radził mu zbytnio się z tym nie śpieszyć, obiecując, że sprawę tę poruszy natychmiast po powrocie do Londynu.

Dziennikarze litewscy na lampce wina u min. Charwata

w Kownie

KOWNO, (Pat). Wczoraj w piątek odbyło się w mieszkaniu posła R. P. min. Charwata, przyjęcie dla prasy litewskiej. Przybył na nie szef biura prasowego litewskiego MSZ — p. Awietenaite, dyr, „Elty" — Dajlide, przedstawiciel urzędu pracy społ. — dyr. Kemezis oraz

wybitni publicyści i redaktorzy,

reprezentujący prawie całą stołeczną prasę litewską w liczbie dwudziestu kilku osób.

Do zebranych przemówił minister Charwat, wyrażając zadowolenie z nawiązania pierwszego bezpośredniego kontaktu z prasą litewską. Uwypuklając zasadniczą tezę polskiej polityki zagranicznej w ogólności, a w stosunku do Litwy w szczególności, minister Charwat podkreślił stałą gotowość Polski do stworzenia takich warunków, któreby w rezultacie doprowadziły do

dobrych sąsiedzkich stosunków

między obu państwami. Imieniem prasy litewskiej odpowiedział dyrektor „Elty" — Dajlide, który powołując się na oświadczenie min. Łozorajtisa oraz zawarte przed kilku dniami porozumienie prasowe, oświadczył, że prasa litewska zdaje sobie sprawę z obowiązków, które te dwa fakty na nią nakładają i że

obowiązki te spełni.

Po dyskusji państwo Charwatowie podejmowali zebranych lampką wina.

Ładne manewry!

TALLIN (Pat). W zatoce Fińskiej w pobliżu estońskich wód terytorialnych naprzeciw miasteczka Tojla, kilka traulerów marynarki sowieckiej od kilku dni przeprowadza prace nad wydobyciem jakiegoś zatopionego statku, który wedle przypuszczeń prasy estońskiej zatonął w czasie manewrów letnich czerwonej floty bałtyckiej.

3-godzinna bitwa policji

(Dokończenie ze str. 1)

W ciągu całego dnia czwartkowego przeprowadzano konsekwentnie i stanowczo ewakuację wszystkich fabryk, okupowanych na północy Francji., O godz. 10 wieczorem

ODDZIAŁY POLICYJNE, LICZĄCE KILKA TYSIĘCY LUDZI, PRZYSTĄPIŁY DO EWAKUACJI ZAKŁADÓW RENAULT,

na przedmieściu Paryża Coulain court. Zakłady te zatrudniają normalnie około 30 tysięcy robotników. Były one okupowane przez trzecią część normalnej załogi, która, zabarykadowawszy i pozamykawszy wszystkie bramy, prowadzące na teren fabryczny, przygotowała się do stawienia czynnego oporu. W ciągu trzygodzinnej operacji nocnej, która robiła wrażenie prawdziwego

OBLĘŻENIA FABRYKI,

oddziały policjantów: tzw. gwardii lotnej zdołały wyprzeć robotników z fabryki przy pomocy bomb z gazami łzawiącymi. Podczas ewakuacji kilkudziesięciu robotników i kilkunastu policjantów odniosło rany. Ponad 300 strajkujących w ciągu nocy aresztowano. Będą oni odstawieni do sądu pod zarzutem zbrojnego oporu władzy.

Zdecydowana akcja władz policyjnych, nakazana przez premiera, wywołała

OGROMNE WRAŻENIE W KOŁACH LEWICOWYCH.

Szczególnie w kołach komunistycznych. Komuniści wystąpili na komisji finansowej, która obradowała w ciągu przedpołudnia, z gwałtownym atakiem przeciwko premierowi Daladierowi. Komuniści powtórzyli m. in. pogłoskę o zamiarze premiera Daladier [illegible] stanu wyjątkowego i

ROZWIĄZANIA PARTII KOMUNISTYCZNEJ.

Przeciwko komunistom wystąpili nie tylko deputowani prawicy, ale również przedstawiciele partii radykalnej i unii socjal.-republik., którzy uważali, że okupacja fabryk przez robotników była z natury rzeczy aktem nielegalnym.

W ciągu dnia

SYTUACJA ULEGŁA ZAOSTRZENIU,

ponieważ po południu odbyło się zebranie Generalnej Konfederacji Pracy, które ogłosiło 24-godzinny powszechny strajk protestacyjny, który rozpocznie się w środę rano

*

LILLE, (Pat). Komitet górniczy w Anzin proklamował na dziś rano strajk powszechny.

*

PARYŻ, (Pat). Ruch strajkowy w departamencie Sekwany rozszerza się. Wczoraj zastrajkowały zakłady lotnicze Breguet w Villa Coublay. Policja dokonała ewakuacji zakładów lotniczych Bloch w Orly.

*

PARYŻ, (Pat). Rada naczelna związku kolejarzy uchwaliła wydać do wszystkich pracowników kolejowych odezwę, wzywającą ich do bezwarunkowego wzięcia udziału w 24-godzinnym strajku protestacyjnym. Dzień wybuchu tego strajku zostanie ustalony przez radę naczelną związku kolejarzy.

Tłum w dalszym ciągu dobija się do zamkniętych drzwi zbankrutowanego banku

Rozgoryczeni wierzyciele wybili parę szyb. Dalsze czynności komornika. B. sen. Szereszewski prowadził pertraktacje o nabycie banku Bunimowicza. Wzrost obrotów w innych bankach wileńskich

Wczoraj przed bankiem Bunimowicza znowu gromadzili się wierzyciele. Tłum składał się nie z właścicieli wielkich wkładów, którzy cierpliwie czekają odpowiednich obwieszczeń syndyków, lecz z drobnych wkładowców-ciułaczy, rzemieślników, handlarzy, robotników, którzy ulokowali w kasach banku Bunimowicza swój ostatni grosz.

Tłum nie zwracał uwagi na obwieszczenie informujące, że na razie wszelkie wypłaty zostały zawieszone. Rozgoryczeni wierzyciele domagali się uporczywie wyjaśnień ze strony syndyków, ewentualnie urzędników banku, kiedy można spodziewać się wypłat, a nie otrzymawszy konkretnego wyjaśnienia — przypuścili ponownie szturm do zamkniętych drzwi banku. Interweniowała policja. Zostało wybitych parę szyb.

Wczoraj w banku znowu urzędował komornik sądowy. Czynności komornika sądowego potrwają kilka tygodni i dopiero wtedy syndycy przystąpią do sporządzenia bilansów i sprawdzenia aktywów i pasywów banku.

Opowiadają, że bank Bunimowicza, który był jednym z największych banków w krajach Bałtyckich, już od dawna przeżywał poważne trudności. Podobno w tym roku prowadzone były pertraktacje z bankiem b. sen. Szereszewskiego w Warszawie o przejęcie przez niego agend banku Bunimowicza. Lecz Kaszuk, przebywający obecnie w więzieniu na Łukiszkach, sprzeciwił się temu i pertraktacje się rozwiały.

Co się tyczy afery dewizowej, dochodzenie jest w pełnym toku.

Upadłość banku Bunimowicza odbiła się korzystnie na działalności innych banków, których obroty znacznie wzrosły. (c)

Po dekrecie w sprawie Kościoła prawosł. w Polsce

Depesza Metrop. Dyonizego do P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA, (Pat). W związku z ogłoszeniem dekretu Prezydenta R. P. o stosunku państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, J. E. Metropolita Dyonizy, głowa Pol. Autok. Kościoła Pr., nadesłał na ręce Pana Prezydenta depeszę następującej treści:

Wydanie wiekopomnego dekretu Waszej Dostojności dnia 18 listopada stwarza trwałe podstawy prawne dla Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego i zapewnia mu możność dalszego pomyślnego rozwoju pod przychylną opieką Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. W imieniu własnym, Hierarchii i Wiernych składam Waszej Dostojności wyrazy gorącej wdzięczności za ten dowód troski dla dobra naszego Świętego Kościoła oraz zapewnienie ofiarnej pracy dla potęgi i świetności Ojczyzny.

(—) Metropolita DYONIZY.

Pakt francusko-niemiecki do reszty wyeliminuje ZSRR z Europy

BERLIN, (Pat) Przyszły rozwój stosunków francusko - niemieckich stanowi najważniejszy temat zainteresowań politycznych czynników Rzeszy.

Patrząc z Berlina, stanowi podpisanie zapowiedzianego paktu podwójny sukces. Z jednej strony sukces w polityce wewnętrznej, gdyż odbije się on niewątpliwie **dodatnio na istniejącym jeszcze po konflikcie czechosłowackim stanie podenerwowania w szerokich masach,** z drugiej strony stworzy on, jeżeli idzie o politykę wewnętrzną, podstawy do możliwej współpracy gospodarczej z mocarstwami zachodnimi, czego niewątpliwie Rzesza w danej chwili bardzo potrzebuje.

Jeżeli chodzi o korzyści w polityce zagranicznej, która dać może Rzeszy wyrównanie stosunków również z Francją, wysuwa się przede wszystkim jego znaczenie, jako **poważnego elementu w grze Niemiec, zmierzających świadomie a zresztą otwarcie, do izolowania Rosji Sowieckiej i wyeliminowania jej wpływów conajmniej w Europie.** Argument ten przewija się między wierszami artykułów wszystkich publicystów niemieckich.

IMREDY contra DARANYI

Kryzys ministerjalny na Węgrzech

BUDAPESZT (Pat). Kryzys ministerialny wywołany wystąpieniem konserwatystów i liberałów ze stronnictwa rządowego, jak donosi Agencja Havasa, doprowadza do przegrupowania sił w parlamencie węgierskim. Deputowani stronnictwa chrześcijańskiego, którzy onegdaj głosowali przeciw rządowi, opuścili stronnictwo, popierające obecnie w całej pełni b. premiera Imredy.

Na temat prawdopodobnego rozwiązania kryzysu ministerialnego krążą najrozmaitsze pogłoski i przypuszczenia.

Stronnictwo zjednoczonych chrześcijan ponownie pragnęłoby widzieć na czele rządu katolika: Imredy'ego, lub ks. Pawła Teleki.

Skrajne żywioły, wchodzące w skład stronnictwa rządowego popierają raczej kandydaturę Daranyi.

PARYŻ (Pat). Korespondent Havasa w Budapeszcie donosi, iż uchodzi za rzecz pewną, że minister spraw zagranicznych Kanya, który już od kilku miesięcy nosił się z zamiarem ustąpienia, nie wejdzie w skład nowego rządu. Wymieniani są liczni kandydaci na stanowisko ministra spr. zagran., m. in. poseł węgierski w Bukareszcie, Bardossy.

Dr Hach kandydatem na prezydenta Czechosłowacii

PRAGA (Pat). Wczoraj odbyło się w Pradze, pod przewodnictwem premiera gen. Syrowego, posiedzenie czesko-słowackiej rady ministrów z udziałem członków rządu słowackiego, i karpatoruskiego.

Przedmiotem obrad była sprawa pełnomocnictw oraz procedura wyboru nowego prezydenta republiki. Jak słychać, obrady nie przyniosły żadnych ostatecznych decyzyj.

Po zakończeniu dwugodzinnego posiedzenia, członkowie udali się do prezesa Najw. Trybunału Administracyjnego, dra Hacha, aby oficjalnie prosić go o przyjęcie kandydatury na stanowisko prezydenta Republiki.

4

BUENOS AIRES (Pat). W miejscowości Tahuty, w stanie San Pablo, w Brazylii, 28-letnia Rita Conceicao powiła czworaczki płci męskiej. Tak matka jak i czworaczki cieszą się pełnym zdrowiem.

Amok

BOMBAJ, (Pat). W obozie wojskowym Wallai pod Nowshera, w nocy jeden z indyjskich wartowników dostał napadu szału (amok).

Oszalały żołnierz zamordował 4 oficerów i 3 podoficerów śpiących w namiotach oraz zranił 2 oficerów. M. in. został zabity dowódca obozu pułkownik Grey.

Po morderczych strzałach żołnierz usiłował zbiec, trafiony kulą ścigających go, padł zabity. Trzej podoficerowie Hindusi zmarli.

Polska na 3. miejscu w eksporcie węgla

BERLIN (Pat). Ciekawe zestawienie eksportu węgla ze strony największych jego producentów przynosi: „National Ztg.". Tabela obejmuje wywóz z końca września rb.

W porównaniu do tego samego miesiąca r. ub. **na trzecim miejscu po W. Brytanii i Rzeszy, uplasowała się Polska** i dopiero po niej idą takie państwa jak Francja, Belgia i U. S. A.

20-lecie Samoobrony Litwy i Białorusi

Omal, że już tylko kilka dni dzieli nas od daty wyznaczonej przez Komitet Obchodu 20-tej Rocznicy Samoobrony Litwy i Białorusi dla otwarcia wystawy pamiątek z lat 1918 — 1919. Gdy się komitet rzeczony zorganizował, to na przewodniczącego wybrany został znakomity uczony nasz, prof. Marian Zdziechowski; po zgonie zaś jego przewodniczącym tego komitetu został p. Witold Bańkowski, były prezydent m. Wilna

Przewodniczącym Sekcji Wystawowej mianowany został dr. Jan Adamus, kustosz urządzanego obecnie przez Magistrat Muzeum Miejskiego. Sekretarzem generalnym pozostaje p. Tadeusz Dąbrowski

Komitet pokłada wielkie nadzieje na współpracę organizacyjną znanych działaczy wileńskich: mjr. dr. Stanisł. Bobiatyńskiego, inicjatora Związku Wojskowych Polaków m. Wilna i historyka, dr. Waleriana Charkiewicza.

Niewątpliwie, z wysoce kompetentną pomocą naukową, przy organizowaniu wystawy pamiątek Samoobrony Litwy i Białorusi, pośpieszą sz. kier. zbiorów muzealnych do bibliotek i archiwów wileńskich, ileże np. w muzeum T-wa Przyjaciół Nauk znajduje się doskonale zorganizowany przez ś. p. M. Brensztejna, dział odnośnych obiektów, związanych z epoką wyzwalającego się Wilna — (1918—1919).

Przypominamy, że na okolicznościowej wystawie historycznej, poświęconej głównie wojskowości, znajdowały się przed dwoma dziesiątkami lat (rzeczona ekspozycja miała miejsce w gmachu, dziś Urzędu Wojewódzkiego) między innymi i niezmiernie wzruszające przedmioty, związane z osobą nieodżałowanej pamięci art.-rzeźb. Antoniego Wiwulskiego. Niektóre z tych pamiątek przechowywane są na probostwie wil. kośc. Serca Jezusowego, w którym to spoczywają zwłoki tego artysty i gdzie się wznosi nagrobek jego, dłuta ś. p. prof. Bolesława Bałzukiewicza.

Ten ostatni, jak wiadomo, ciężkie przebywał koleje, czasu najścia bolszewików na Wilno i znęcania się ich nad uczestnikami samoobrony.

Niewątpliwie, w zbiorach pamiątek nowoczesnych, rodzina ś. p. Bałzukiewicza przechowała nie jedną osobliwość, zwłaszcza z zakresu rzeźby i fotografii.

Ponieważ do programu wystawy wchodzą również podobizny osób, które działały konspiracyjnie podczas ostatniej inwazji bolszewików, więc niewątpliwie znajdzie się w gablocie wystawowej i wizerunek tyle zasłużonego dla Wilna kapłana, ks. Napoleona Djakowskiego, założyciela Tow. Powściągliwość i Praca. Jak wiadomo, ks. Djakowski został zamordowany przez krasnoarmiejców pod Grodnem.

Mniemamy, że wielu spośród ziomków naszych, nie tylko pamięta te niezbyt odległe czasy nawały wschodniego wroga naszego, lecz posiada nie jedną z tego okresu pamiątkę, chociażby tylko fotograficzną. Jak słyszeliśmy, komitet wyżej wymienionej wystawy uchwalił wydanie większego, lecz niezbyt kosztownego albumu, ilustrującego zarówno eksponaty organizującej się wystawy jak i przeróżne widoki i kompozycje obrazkowe artystów wileńskich z tego okresu.

Pożądanym byłoby, by osoby posiadające wszelkie pamiątki z okresu walk o niepodległość, zechciały je wypożyczyć na odnośną wystawę, składając je do Archiwum Miejskiego w Wilnie, ul. Trocka 14, na ręce prof. Jana Adamusa. Sama zaś wystawa będzie umieszczona w gmachu Biblioteki im. Eus. i Em. Wróblewskich.

Przewidziane jest oprócz wystawy pamiątek uroczyste nabożeństwo, uczczenie grobów bohaterskich obrońców Wilna i odsłonięcie tablicy pamiątkowej na starej kamienicy Hoz estich na Zarzeczu, w której mieściła się Komenda Samoobrony.

L. Uzięblo.

Nożycami przez prasę

PROBLEMAT KOLONIALNY.

„Kurier Polski" streszcza odczyt znanego podróżnika polskiego maj. Lepeckiego na temat roszczeń kolonialnych Polski:

Mjr. Lepecki wysunął tezę, że naszych roszczeń kolonialnych nie należy łączyć ze sprawą zwrotu posiadłości zamorskich Niemiec. „Niezależnie od tego — mówi — co przy przetargach zostanie przesądzone w stosunku do Berlina, my nie powinniśmy ani na chwilę poniechać swych żądań. Nie mają one żadnego związku z pretensjami niemieckimi i dlatego nie ma powodu traktować ich łącznie".

Pogląd zupełnie słuszny. Wprawdzie z punktu widzenia prawa wspólne roszczenia z Niemcami dałyby się łatwiej uzasadnić, ale naprężone stosunki panujące pomiędzy Londynem i Berlinem nie wróżą nadziei na wypadek spółki.

Polska ma prawo domagać się kolonij na skutek swego przeludnienia. Prawa historyczne dają nam wyprawy Beniowskiego, Strzeleckiego i Rogozińskiego. Ale zdaje się, że skończy się kiedyś poprostu na kupnie kolonij. Precedensy przecież istnieją.

PRZYCZYNA KLĘSKI CHIŃCZYKÓW.

„Kurier Poranny" zastanawia się nad przyczyną klęski Chińczyków i dochodzi do wniosków następujących:

Główną przyczyną niepowodzeń chińskich jest nieprzygotowanie kraju do wojny. W wyniku tego — brak wyszkolonych jednostek, broni zmotoryzowanej, pancernej, uzbrojenia przeciwlotniczego i przeciwpancernego, słabość lotnictwa i prawie nieistnienie marynarki wojennej—to jest przyczyną tego wszystkiego czym Japończycy w krytycznych chwilach rozstrzygali walki na swoją korzyść.

Głównymi walorami Japończyków są jedność narodu, jego militarne nastawienie oraz doskonałe przygotowanie sił lądowych, morskich i powietrznych. Walory osobiste żołnierza japońskiego, jak odwaga i pogarda dla śmierci, po tym, co wykazał żołnierz chiński, wydaje się, że nie miały rozstrzygającego znaczenia. Pomimo to, dzięki wyższości technicznej organizacji i wyszkolenia, wojsko japońskie, mając przed sobą często wielokrotną przewagę liczebną Chińczyków, zwycięża ich, a kraj 80-milionowy podbija 500-milionowy.

Trzecie źródło niepowodzeń chińskich — to propaganda komunistyczna i upadek prestiżu niektórych mocarstw. Komunizm, przez wywołanie walk wewnętrznych ,niewątpliwie oddalił moment zjednoczenia się Chin. A pewne mocarstwa, jak Sowiety i inne, pomimo utraty swych wpływów, kapitałów i zagrożenia posiadłości, wbrew oczekiwaniom Chińczyków, nie wystąpiły przeciwko Japonii. Stąd jeszcze raz wniosek, że zawsze trzeba liczyć tylko na własne siły.

SENSACYJNY PROJEKT NEOSYJONISTÓW.

Prasa całego świata nie przestaje omawiać problematu żydowskiego. Mnożą się sensacje (jak np. projekt kolonizacji Alaski). Żabotyński wystąpił z projektem zaproszenia Polski na konferencję żydowsko-arabską do Londynu.

Projekt neosyjonistów zaproszenia Polski na powyższą konferencję znalazł swój wyraz w ostatnio ogłoszonej deklaracji prezydium Światowej Organizacji Syjonistycznej, która podkreślała, iż udział Polski w tej konferencji byłby szczególnie ważny w obecnym okresie nasilenia problemu emigracji żydowskiej. („N. Przegląd").

Projekt ten ma zdaje się mało szans na realizację, ale jest dość charakterystyczny dla nastrojów. Niezbyt wiele ma również szans dojście do porozumienia i konferencja Żydów z Arabami. W dalszym ciągu utrzymujemy, że najlepszym wyjściem dla Anglii i syjonizmu, byłoby wyjście „kłajpedzkie", tj. fikcyjne powstanie Żydów przeciwko Anglikom. W. Brytania nie postradałaby przyjaźni u Islamu, a Żydzi mieliby wreszcie Ojczyznę. Wówczas Ameryka i inne państwa niewątpliwie przyszłyby syjonistom z pomocą.

JUGOSŁOWIAŃSKI „COP".

„Polska Zbrojna" przynosi ciekawą korespondencję z Jugosławii. Okazuje się, że i tam powstaje „COP".

Również w dziedzinie stwarzania rodzimego przemysłu wojennego Jugosławia postępuje naprzód wielkimi krokami. Po otwarciu rafinerii aluminium w Zorowcu, wysokich pieców i stalowni w Zenicy, zakładów elektrolizy miedzi w Borze, huty antymonu w Zajacze — ostatnio uruchomiono wielką fabrykę chemiczną „Zorka" (analogiczną do Mościc) w okolicy Belgradu. Wkrótce ma zostać otwarta rafineria ołowiu w Zweczane.

Si vis pacem para bellum triumfuje na całym świecie. *l.*

Przyszła wojna w powietrzu!

1000 samolotów miesięcznie

dla marynarki wojennej U. S. A.

WASZYNGTON, (Pat). Amerykańskie wytwórnie samolotowe dążą do potrojenia swej produkcji.

W ciągu najbliższych kilku miesięcy prawdopodobnie zostanie osiągnięta liczba

1000 SAMOLOTÓW,

jako przeciętna produkcji miesięcznej. Niektórzy z doradców Roosevelta wyrażają nadzieję, iż w ciągu dwuch lat wydajność fabryk samolotowych zwiększy się do 2000 samolotów miesięcznie.

WASZYNGTON, (Pat). W celu koordynacji wysiłków przemysłu lotniczego, departament wojny zwołał konferencję, na której omawiano program rozbudowy marynarki, przewidujący wypuszczanie około tysiąca samolotów miesięcznie. Obecnie produkcja amerykańska osiąga liczbę 390 samolotów na godzinę.

Prócz Kanady Meksyk

będzie produkował samoloty dla Anglii

MONTREAL, (Pat). Ostatnio zakończyły się pertraktacje między rządem Meksyku a kanadyjską „The Canadian Carra, Foundry co. ltd.", która w najbliższym czasie obejmie rządową fabrykę aeroplanów w Meksyku.

Kontrola meksykańskiej fabryki przez tę firmę wzmocni pośrednio angielskie lotnictwo, pod którego wpływem będzie kierownictwo tej fabryki.

W sprawie gwarancyj granic Czechosłowacji

PRAGA. (Pat.) W związku z komunikatem oficjalnym o zamierzonym podjęciu przez rząd czeskosłowacki kroków dyplomatycznych w sprawie gwarancji nowych granic republiki, w tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że opublikowanie powyższego komunikatu ma charakter balonu próbnego w celu wysondowania reakcji zainteresowanych mocarstw.

*

RZYM. (Pat.) Minister spr. zagr. Ciano przyjął wczoraj przed południem czeskosłowackiego charge d'afaires p. Braunera. Według krążących pogłosek, rozmowa stała w bezpośrednim związku z gwarancją granic państwa czeskosłowackiego.

Panuje tu przekonanie, że ze strony włoskiej nie udzielono Czechosłowacij pozytywnej odpowiedzi.

*

LONDYN. (Pat.) Reuter donosi, iż podczas wczorajszych rozmów francusko-brytyjskich poruszona była sprawa gwarancji granic Czechosłowacji.

Wręczenie proporca wileńskiemu batalionowi hufców pracy

W niedzielę 27 bm. odbędzie się uroczyste wręczenie proporca wileńskiemu batalionowi hufców pracy, przyznanego jako pierwsza nagroda w wyścigu pracy. Aktu wręczenia dokona komendant główny J. H. P.

Ludwik Solski — geniusz sceny

Film, który pokazują w „Heliosie" ma zobrazować w skrócie niezapomnianą i genialną zaiste grę najświetniejszego i najstarszego aktora polskiego. Solski jest pewnego rodzaju fenomenem. Ma za sobą przeszło 50 lat pracy (55 zdaje się), 1.200 ról i tyle portretów, popiersi, adresów, hołdów, napisów na ścianach swych garderób teatralnych, że można by z tego utworzyć całe muzeum.

Film nie jest dobrze zrobiony. Te intermezza, ten służący zbierający na początku filmu po jednym wieńcu, nudziarstwo, wykład jakiegoś profesora o tym co wszyscy o Solskim wiemy, i gęby słuchaczy, jakieś snoby w antraktach rozmawiające we foyer teatralnym. Po co te nie interesujące dodatki? Wystarczyło aż nadto dać sceny ze sztuk w których On grywa, dać ich więcej, dłuższe i cel byłby lepiej osiągnięty. Należało by koniecznie sfilmować na wieczną rzeczy pamiątkę Fryderyka Wielkiego, bo przecie nikt nigdy nie zagra tej roli ani równie świetnie, ani z taką plastyką ruchów i gry twarzy. Dla nauki przyszłych pokoleń artystów koniecznym się wydaje zachować filmy z czołowymi rolami artystów takich jak Solski i Junosza, Przybyłko-Potocka lub Ćwiklińska, która jest stale używana do karykatur w filmach. Pomyślmy co by to była za rozkosz oglądać i słyszeć dziś Modrzejewską, Żółkowskiego, Żelazowskiego i in.

Fryderyk Wielki tak jak jest grany w Teatrze Narodowym, to jest film, który by można i warto pokazać za granicą, dekoracje, kostiumy i gra, są tam pierwszorzędne. Warto dać tę ucztę artystyczną całej Polsce i zagranicy. Z wszystkich wycinków sztuk Fryderyk, Gospodarz w Weselu, Ojciec w Niespodziance, Łatka, Judasz, dali najsilniejsze wrażenie. Inne sceny były zbyt krótkie, strzępy, które nikogo zadowolnić nie mogły; np. role ze sztuk Szekspira, w przyciemnionych obrazach i nikłe chwile. Jakże byłoby ciekawe widzieć i słyszeć w filmie np. reżyserowanie przez Solskiego nowej sztuki, jego uwagi grającym artystom robione! — Bezcenne byłyby to dokumenty z życia świetnego reżysera, które by istność Jego przedłużyły w długie lata ku nauce pokoleń artystów. Film za mało się zajmuje takim archiwalnym dokumentowaniem życia i pracy wielkich ludzi. A przecież jakież to ważne byłoby zadanie wychowawcze takich retrospektywnych historii! Gra Solskiego, klasyczna i skrystalizowana w swej doskonałości ma patos prawdy, który porywa. Jest to ten rzadki rodzaj gry aktorskiej wysokiego kunsztu artystycznego, a zarazem obrazu rzeczywistości podanej w najdrobniejszych szczegółach przeżycia. Ta twarz zmieniająca się tak ogromnie, porównać Fryderyka Wielkiego i zdegenerowanego, zżartego wódką i nędzą chłopa z Niespodzianki, lub dwa typy skąpca Fredrowskiego — dobrodusznego Łatkę i tragicznego Molierowskiego. Każdy gest, muśnięcie, krok, to charakterystyczne poruszanie ramieniem, które tak jest odpowiednie w niektórych rolach a opanowane zupełnie w innych. Wzrok: spojrzenie małych, ciemnych oczu w zmrużonych powiekach, wyrażający wszystkie gammy tragizmu lub chichoczące każdą zmarszczką. Głos: chrapliwy, starczy, rozlazły lub wzbierający siłą i majestatem lub pasją i temperamentem. I ruchy! Te wymowne, te mówiące tyleż co słowa ruchy!

Chód: nóg zgiętych bezwładem starczym (Fryderyk), sterane (ojciec), zbiegane (Łatka), baletowe (Chudogęba), sprężyste (gospodarz); nogi i chody Solskiego, to osobna rubryka jego talentu i wraz z jakże różnorodnymi ruchami rąk, przedziwna plastyka jego tysiącznych wcieleń. Ależ to przecie nie wszystko. Solski umie wstrząsać... milczeniem. Jakąś intuicją artystyczną wiedziony, wziął na siebie rolę wiarusa w „Warszawiance" i zagrał ją tak, że od tego czasu słuchacze - widzowie bez tchu czekają na tę wizję i ona stanowi kulminacyjny moment sztuki. Postać Solskiego wcielona w tego śmiertelnie rannego żołnierza, który idzie konając do Wodza i jest jakby uosobieniem śmierci, zagłady, wyroku dla zakochanej Marii, wyrazem klęski dla armii, ta postać maszerująca twardo a chwiejnie, ostatkiem sił i woli, ten poszarpany bitwą wiarus, stał się symbolem przegranej Polski, jakimś Finis Poloniae, którego bez wstrząsu wewnętrznego i dziś trudno oglądać. A cóż dopiero było wtedy!... — Wtedy, gdy ta postać była naszą rzeczywistością i wyrazem losu.

Gra Solskiego wymagałaby osobnych studiów i omówień, badań nad każdą rolą. Badań jak się uczy? Jak reżyseruje? Jak rozmawia z autorami? Mój Boże, gdyby był Francuzem, Niemcem, czy Włochem filmy i sztuki, wywiady i ilustracje rozsławiły by Go po całym świecie. Ale cóż, dla stolicy ciekawszym jest sprowadzać z Paryża stary grat kabaretowy Mistinquett, niż rozsławić w Europie jednego z największych artystów dramatycznych, jakich oglądały sceny świata.

Przynajmniej niech że się choć jedna ze sztuk, w których nie schodzi ze sceny, Fryderyk Wielki, zostanie sfilmowana w całości.

Hel. Romer.

Ze świata kobiecego

Praca kobiet w parlamencie polskim

Skrót referatu p. Marii Jaworskiej, wygłoszonego na Kongresie Społeczno - Obywatelskiej Pracy Kobiet w czerwcu 1938 r. opracowany przez Zofię Jamnicką

I. Przedstawienie całości pracy posłanek i senatorek w parlamencie polskim przez okres ubiegłych 19 lat jest rzeczą ogromnie trudną, gdyż można zdobyć jedynie dane z wystąpień kobiet w Senacie i Sejmie na plenum, znamy niewiele z ich prac w komisjach, gdyż nie wszystkie komisje prowadziły protokóły, a te co są, są b. krótkie i rzeczowe. Praca posłanek i senatorek w grupach politycznych i w terenie jest materiałem nie do zdobycia, gdyż niemożliwym jest dotarcie do odpowiednich, wiarogodnych źródeł oraz protokółów grup politycznych i organizacyj społecznych. Wobec powyższego da się przedstawić jedynie praca kobiet na terenie parlamentu w dwóch formach: prac na plenum i w komisjach na podstawie sprawozdań stenograficznych z posiedzeń Sejmu i Senatu, jako źródła najpewniejszego, nieulegającego zakwestionowaniu.

II. OKres 19 lat obejmuje 5 kadencyj sejmowych. Ze względu na warunki pracy posłanek i senatorek podzielić można ten czas na 3 okresy:

I okres — Sejm Ustawodawczy i I Sejm (lata 1919—1927).

II okres — II i III Sejm (lata 1928—1935).

III okres — IV i V Sejm (lata 1935—1938).

Pierwszy Sejm Konstytuanta zebrał się w momencie, gdy jeszcze huczały armaty na wschodzie, w roku 1920 tuż pod Warszawą. Po 150-letniej niewoli i wegetacji w obcych, wrogich nam organizmach państwowych, zniszczeniu kraju, nędzy społeczeństwa 524 suwerenów miało zamiar budować w gwałtownym tempie gmach własnej państwowości i załatwić bieżące, krzyczące potrzeby. Byli oni przedstawicielami 14 powojennych partyj, nie odpowiadających potrzebie chwili, ludzie bez praktyki i przeszłości parlamentarnej. Poseł wobec tego był w stosunku do Państwa nieżyczliwym petentem, stąd powódź wniosków, interpelacyj, rezolucyj. Większość posłów szczerze wierzyła w świętość swych haseł i sztandarów i wyżywali się w wypowiadaniu swych myśli w długich emfatycznych przemówieniach. Owocem Konstytuanty była Konstytucja Marcowa.

Sejm pierwszy jest dalszym ciągiem Konstytuanty. Już w końcu kadencji Sejmu Ustawodawczego wśród rozlicznych partyj i niespodziewanych rozłamów zarysowuje się cień dwu głównych orientacyj:

a) zwolenników linii ideowej Józefa Piłsudskiego,

b) Jego przeciwników.

Pierwsza grupa była słabszą. W Sejmie I linie te wrogich sobie obozów stają się wyraźniejsze, ilość partyj i koalicyj wzrasta, ale blednie szczerość przekonań, uwypukiają się gry i gierki polityczne, targi i konszachty. Atmosfera wrzenia doprowadza do tragedii zabicia Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej. W Sejmie także roi się od wniosków, interpelacyj i rezolucyj jednak w tempie mniej zawrotnym.

Ta atmosfera w obu Sejmach daje możność posłankom i senatorkom przejawienia swych własnych indywidualności.

W II i III Sejmie atmosfera zmienia się zasadniczo. Dwie walczące ideologie zarysowują się coraz wyraźniej. W II Sejmie zwolennicy linii Marszałka są w mniejszości — w III — w większości. Walka obu grup politycznych jest bezwzględna. Zwolennicy idei Marszałka — Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem — dążą wytrwale do przeprowadzenia zmiany konstytcji marcowej. Wytwarza się w tej atmosferze walki jako konieczność twarda karność i dyscyplina. Blok, grupujący w swych szeregach ludzi ze skrajnej prawicy i lewicy, uznający nadrzędność interesów Państwa, zmuszał do podporządkowania wszystkich interesów idei dobra Państwa i zerwał z powodzią rezolucyj i wniosków, które do tej pory były główną formą walki z Rządem.

W takich warunkach praca posłanek i senatorek była trudna i przejawienie swych indywidualności nazewnątrz było prawie niemożliwym. Specjalnie trudna była sytuacja kobiet z Bloku w stosunku do ustaw z dziedziny ubezpieczeń społecznych, kiedy wbrew przekonań, dla dobra ogólnego, musiały się godzić na ograniczanie świadczeń. Bywało to powodem zmagań i poważnych scysyj wśród zespołu posłanek BB. Ten okres 2 kadencyj był ciężkim terenem pracy dla kobiet.

Gruntownie zmienia się atmosfera pracy posłanek i senatorek w Sejmie ostatnim. Główną cechą tego Sejmu i Senatu jest brak obciążenia ugrupowaniami politycznymi z przeszłości. Nie ma krępujących regulaminów partyjnych i w związku z tym kompletna swoboda indywidualnego stanowiska posłów i senatorów. To też w tym Sejmie i Senacie kobiety miały naj większe możliwości przejawienia psychiki i wysiłków indywidualnych.

Atmosfera pracy senatorek zawsze była spokojniejsza, lecz we wszystkich Senatach zależna była od danej kadencji sejmowej.

(D. c. n.)

Najmłodsza Polska

Nasłuchaliśmy się i naczytali na dwudziestolecie Polski Odrodzonej bilansów co niemiara. Wciągnęliśmy mocny, może trochę oszałamiający dech wiary, dumy, radości... Tak a tak było: pusto, źle, głucho, ciemno i brudno — a tak i tak jest. Rośniemy, wzmagamy się na sile, szanują nas inni. No, słowem — wiadomo co.

Aż oto nagle zdaję sobie sprawę z tego, że za następne lat dwadzieścia to już może inni będą nas bilansowali... Inni — ci, którzy po nas przyjdą. I jacy też oni będą? Czego w nas będą szukali? I czego my się po nich możemy spodziewać?

Pragnę zrobić wywiad z najmłodszą Polską, z tą, która teraz jest jeszcze w powijakach. Szukam. I oto wpada mi w ręce kilka zeszytów dziewczynek i chłopców z pewnej szóstej klasy szkoły powszechnej, a w nich — pełne wagi enuncjacje: w naiwnych, skąpych w słowa zdaniach odsłania się rąbek przyszłej Polski

„Z nas wyrosną przyszli obywatele. Musimy być mocni, dzielni, musimy pracować dla Polski. Musimy być karni, żebyśmy umieli słuchać rozkazów Wodza i Prezydenta, musimy umieć działać wspólnymi siłami. Polska musi być potężna, mocarna, niezłomna".

„Musimy być porządnymi ludźmi, pracowitym nowym pokoleniem w przyszłości".

„W to wielkie święto (dwudziestolecia Niepodległości) postanawiam sobie, że moja praca będzie usilniejsza i staranniejsza, że postaram się być posłuszniejszy i grzeczniejszy. Gdyby każdy Polak postanowił dziś przezwyciężyć jakąś swoją wadę, Państwo stałoby się potężniejsze,

Pragniemy, aby nasze Państwo było potężne i mocarne, żeby wszystkie narody liczyły się z nami, żeby i w następne dwadzieścia lat polskiego honoru nie splamiła żadna plama".

„Polska potrzebuje mądrych i posłusznych obywateli, aby odbudowali ją taką, jaką była za czasów piastowskich".

„Polska jest obecnie potężnym państwem. Lecz my musimy stworzyć Polskę jeszcze potężniejszą.

Postanawiam pracować usilnie dla Polski, dobrze się uczyć i ładniej pisać, pilnie uważać na lekcjach, uważnie słuchać audycyj szkolnych, być posłusznym w szkole i w domu i pomagać koledze w lekcjach".

„Trzeba, żeby w Polsce było dużo mądrych ludzi, więc musimy pilnie uczyć się i pracować. Ludzie tacy rozumieją, co trzeba, aby Polska była potężna. Musimy być karni, bo przez jednego warchoła może upaść cała ojczyzna".

„Gdy dorośniemy, a będzie trzeba, pójdziemy w bój za ukochaną Polskę, będziemy bronić jej do ostatnich sił, byleby naród był szczęśliwy i Polska potężna".

„Polska będzie państwem silnym, gdy będzie miała silne wojsko, dużo okrętów, własne fabryki broni i amunicji, rozwinięty przemysł i handel, śmiałych i ofiarnych obywateli".

„Przez pracę podniosę potęgę gospodarczą Polski, a przez naukę — poziom kultury. Ponieważ Polska jest rzeczpospolitą i wszyscy obywatele biorą udział w rządach, będę się starał porządnie do tego przygotować: przez wyrobienie w sobie charakteru energicznego i mocnego ,przez dokładne zaznajomienie się z ustrojem innych państw i ich warunkami gospodarczymi, oraz przez zdobycie wiedzy, która może mi pozwoli dokonać jakichś wynalazków dla Polski, pomnożyć jej sławę i wzmóc jej siły".

Wszyscy zgodnie podkreślają pracę, wiedzę, charakter. Niektórzy piszą o oszczędności, inni o poświęceniu. Uderza jedno: rzeczowość. „Przyszła Polska" wie, czego chce, do czego dąży i jakimi drogami.

My rozpoczynaliśmy w chaosie, wobec ogromu zadań, który przerastał możliwości ogarnięcia przez normalnego człowieka. Toteż często poczynania bywały chaotyczne, oderwane. Trzeba było przerywać, przekreślać, poprawiać, wracać.

Jutrzejsza Polska zdaje się wiedzieć, od czego ma zacząć. Oby jej marzenia się zrealizowały! **W. Łucznikowa.**

Kwiaty w Wilnie

Dn. 22 listopada sala Rady Miejskiej w Wilnie wypełniła się bardzo rozmaitą publicznością, która zgromadziła się na doroczne zebranie Komitetu Ukwiecenia Wilna w celu wysłuchania sprawozdań oraz asystowania przy wręczaniu nagród osobom wyróżnionym za pięknie prowadzone ogródki czy ozdobione balkony.

Poszłam tam właściwie nie jako sprawozdawca fachowy, ale po wrażenia.

Na wstępie uderzyło mię dziwne przymierze między Lwowem a Wilnem. Trzeba bowiem trafu, że „spiritus movens" komitetu i jego przewodnicząca to pani Jadwiga Mozołowska, lwowianka. Ona to zatroszczyła się o upiększenie miasta naszego i zmobilizowała wszystkich ludzi dobrej woli z Prezydium Rady Miejskiej na czele do tej roboty. Za te trudy zażądała dla siebie w tym roku jednej nagrody, a mianowicie — żeby uroczystość wręczania nagród odbyła się w dzień rocznicowy, w dwudziestolecie wyzwolenia miasta Lwowa od opresji ukraińskiej. Stało się zadość tej woli. Po sprawozdaniach i przemówieniach — p. Nagurskiego, Krauza i in. rozdano dużą ilość nagród — w postaci niewielkich sum pieniędzy, albo obrazów i fotografij, darów artystów wil. Wręczano również dyplomy. Znamienne było, że te nagrody otrzymywali ludzie z różnych warstw społecznych. Wśród nagrodzonych znalazł się junacki wileński hufiec pracy, najdzielniejszy ze wszystkich hufców w Polsce. Brawo!

Okazuje się też, że są w Wilnie skromni i bardzo niezamożni mieszkańcy przedmieścia, którzy aby polać swoje kwiaty muszą wodę kupować wiadrami.

Ze sprawozdania dyr. Szkoły Ogrodniczej p. Krauza wynikałoby, że miłośnicy kwiatów popełniają jeszcze liczne błędy przy ich hodowaniu, ale zamiłowania ogrodnicze są tak silne, że teraz zaczynają dawać piękne rezultaty.

Jednak jest jeszcze jedna poważna sprawa idąca wbrew usiłowaniom miłośników roślin. Jedna plaga trapiąca miasto. Jest nią młodzież, barbarzyńska młodzież, której zupełnie wszystko jedno, gdzie ma kopać piłkę. Gotowa wleźć w najpiękniejsze klomby. Ta przyszłość narodu ma antypatię do kwiatów, że przeszkadzają porządnym ludziom chodzić, gdzie im się podoba i depcze bezlitośnie rabatki. P. Nagurski wezwał ludzi dobrej woli do przeciwstawienia się złu i zaznaczył, że władze przyjdą z pomocą. Prawdopodobnie członkowie Komitetu będą mieli odznaki upoważniające ich do zatrzymywania i legitymowania naszych „mausińskich" przeciwników roślinności w mieście.

Miłe wrażenie wyniosło się z tej uroczystości. Kwiaty — zdaje się mała rzecz. Ale są one dowodem miłości i troski o wspólny dom, o miasto, na którego codzienną szarość pragnęłoby się rzucić świetną, pachnącą makatę.

Kwiaty wywołują uśmiech, łagodzą boleść, pomnażają radość, budzą uczucia serdeczne, uczą tkliwości i słodyczy. Kwiaty zabierają się właśnie do wychowania młodzieży, gdy inne środki okazały się niewystarczające i zawodne.

Kwiaty stwarzają łącznik między ludźmi różnych sfer i obozów. Nawet zacietrzewieni przeciwnicy polityczni łagodnieją polewając swoje ogródki i zdobywają się na akt altruizmu pożyczając endekowi albo socjaliście konewki. (Komuniści zasadniczo kwiatów nie lubią — to tak burżuazyjnie pachnie!).

Wszystkiego dobrego życzymy miłośnikom kwiatów.

Miejmy nadzieję, że daleka jeszcze rewia kwiatowa w Niedzielę Palmową doskonale się uda i niezmordowana p. Pola Dąbrowska będzie miała pełną satysfakcję, gdy przystąpi do jej urządzenia.

Oby ziściło się marzenie p. Mozołowskiej, której śni się Wilno w przepychu barw i we wszelkich odcieniach zieleni, jak cudowny dywan, rzucony pod stopy kościołów królujących nad miastem.

E. K. M.

Nagrodzeni na Konkursie Komitetu Ukwiecenia Wilna

LISTA NAGRODZONYCH

N. Perzyńska, H. Wilczewska, P. Pawlikowski, A. Skorek, C. Znamierowski, J. Kobzakowski, P. Jachimowiczowa, P. Suruwka. F. Tełmaszewska, M. Bejnar-Bejnarowicz, III Komisariat P. P., V Komisariat P. P., I. Kolendo, J. Kasprowicz, K. Wińczowa, P. Frankowska, I. Zajączkowska, Passendorferowie, S. Walczakowa, Wileńskie Junackie Hufce Pracy, P. Kulesza, A. Górzewska, W. Józefowicz, K. Mizuro, P. Szymański, M. Balcewicz, J. Pułturzycki, M. Zielecka, P. Mirakowska, P. Kornecki, H. Rendlowa, B. Gumowski, J. Jastrzębska, K. Bernatowicz. Konsulat łotewski.

LISTA WYRÓŻNIONYCH

P. Staroniewich, A. Kowrzyńska, H. Snarska. P. Zawadzki, K. Iwanicki, B. Sztrall, J. Parafianowiczowa, Sąd Wojskowy Wydział III, J. Rudnicki, Izba Przemysłowa-Handlowa, P. Bogobowicz, T. Bujko, L. Rowińska, T. Jodko, S. Franczak, P. Tyman, Z. Nieławicka, Gimn. im. Czartoryskiego. Bank Polski, Wileńskie T-wo Ogrodnicze, Zarząd Miasta Wilna, S. Wojcikowa, K Budkiewicz, S. Grochowska, P. Suszczewicz.

Ogółem rozdano 64 dyplomy i 34 nagrody.

Czwartki Z. P. O. K.

Są już do zanotowania dwa, dobrze udane. Pierwszy, w październiku, poświęcony był wrażeniom z Kongresu Pracy Społecznej Kobiet. Referowały tę sprawę pp Matylda Chorzelska i Maria Hillerowa. P. M. Chorzelska przemawiała również na II z „Czwartków" t. zw. „Niepodległościowym", który się odbył 17 bm. w lokalu ZPOK przy ul. Jagiellońskiej. Przemówienia p. Chorzelskiej żarzą się ukrytym ogniem. Ten tłumik, który prelegentka nakłada na własne uczucia, podwaja wrażenie słuchaczy. Żadnej retoryki, żadnych zbytecznych słów i gestów, raczej monotonność, ale świadoma, prostota umyślna, która woła: „Sprawa, o której mówię jest tak piękna, że nie potrzebuje retorycznej ozdoby".

M. Chorzelska w tych lapidarnych słowach zreferowała fragment z dziejów walki o niepodległość, fragment, bowiem tyle tylko, ile tej walki zdołała w sobie pomieścić niezwykle czująca dusza ludzka. Matylda Chorzelska jest przecie jedną z tych, które umaczały ręce przy tworzeniu nowej historii naszego życia. Dlatego tak chętnie jest słuchana przez audytorium.

Na tym drugim czwartku przemawiała również Eugenia Masiejewska.

To znów innego rodzaju prelegentka. Jeżeli ją porywa sama rzecz, to również się zapala do samego procesu mówienia

Druga prelegentka nie mówiła o przeszłości, a raczej o tym powiewie dziejowym, który przebiega przez najświeższą współczesność polską.

„Cień Marszałka, uśpionego w krypcie na Wawelu, padł na granicę litewską... — Jego stężona wola bije w sercach wołających o wspólną granicę z Węgrami.

Śnią się braterskie unie, jakieś mocne uściski ręki, jakieś wsparcie się ramię w ramię twarzą przecw wspólnemu wrogowi. Polską przebiega wicher ogromnej tęsknoty, niedosyt wołający o zaspokojenie"...

Potem Eugenia Kobylińska-Masiejewska odczytała fragmenty z nowego zbiorku wierszy pt. „Samotne serce", co było ciepło przyjęte przez słuchaczki.

Poza tym przybyłe członkinie miały sposobność zapoznać się z czarującą i młodą artystką teatru p. Lidią Korwin, która uświetniła wieczór pełną werwy i uczucia deklamacją.

Młoda artystka ma piękne warunki zewnętrzne i głosowe. Życzymy jej laurów scenicznych i mamy nadzieję, że jeszcze niejednokrotnie ujrzymy nasze miłe artystki w gronie Z. P. O. K.

„Czwartek" został zakończony wspólną herbatką.

Komitet Organizacyj Kobiecych

zjednoczonych dla wykończenia instytutu radowego im. Marii Skłodowskiej-Curie

Do

Członkiń Związku

Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Komitet Daru Narodowego dla Marii Skłodowskiej-Curie postawił sobie za zadanie stworzenie w Warszawie, rodzinnym mieście wielkiej Uczonej, która tyle zasług położyła dla nauki i całej ludzkości — wzorowego i wszechstronnego Instytutu Radowego dla zapełnienia dotkliwego braku we współczesnym lecznictwie nowotworowym w Polsce, oraz stworzenie poważnej placówki naukowej w zakresie promieniotwórczości.

Gdy zaczęły się trudności z powodu nadchodzącego kryzysu — Pani Zofia Moraczewska — Przewodnicząca Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet — rzuciła hasło stworzenia bloku Stowarzyszeń Kobiecych dla wykończenia Instytutu. Zrzeszenie to powstało i rezultaty jego starań są imponujące. Zrzeszone Stowarzyszenia zebrały około 300.000 zł, które pozwoliły na wykończenie i uruchomienie Gmachu Głównego (Szpital i Przychodnia) oraz Pawilonu Röntgena. Cały Dział Medyczny został uruchomiony i oddaje już prawie od 2 lat społeczeństwu rzetelne usługi.

Niestety nie wystarczyło środków na uruchomienie Pracowni badawczych, mimo, że odnośne budynki są już gotowe i że przyznane subwencje rządowe pozwoliły na normalny bieg prac w skromnym zakresie.

Brak jeszcze zł 50.000 na instalacje elektryczne i przyrządy.

Komitet Organizacyj Kobiecych Zjednoczył dla dokończenia Instytutu Radowego, powołany do życia przez p. Zofię Moraczewską, zwraca się więc z gorącą prośbą do wszystkich Członkiń Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, aby ponownie postarały się dopomóc do zebrania brakującej sumy, przesyłając bądź indywidualnie choćby najmniejsze kwoty, bądź zbiorowe 100-złotowe cegiełki, których już tyle figuruje na pamiątkowych tablicach z podpisem Oddziałów Związku. Konto PKO Nr 9535.

W Parku Instytutu — przed Gmachem Pracowni — stanie pomnik Marii Skłodowskiej-Curie dłuta rzeźbiarki p. L. Nitschowej, jako dar od niej. Całość Instytutu ozdobiona tym pięknym dziełem sztuki świadczyć będzie swoim i obcym, skąd była rodem Maria Skłodowska-Curie i w jaki sposób została uczczona przez polskie społeczeństwo.

Komitet Organizacyj Kobiecych
zjednoczonych dla wykończenia
INSTYTUTU RADOWEGO
im. Marii Skłodowskiej-Curie
Warszawa, ul. Wawelska 15.
Tel. 9-37-38 i 9-97-50.

Akcja ta została przeprowadzona i zakończyła się uwieńczeniem dzieła.

Nasi rzemieślnicy wileńscy

Okazuje się, że artykuł p. X w naszej kolumnie wywołał wrażenie. Cieszymy się bardzo. Odpowiedź „wileńskiego krawca" świadcząca o jego szlachetnym oburzeniu przyjęta została z uznaniem. Tym lepiej, że nie wszyscy z rzemieślników ogarnięci zostali plagą niesolidności i niepunktualności, ale żałosne a liczne skargi klientów świadczą, że jednak warto o tej sprawie pomyśleć.

Kobiety powinny wziąć sprawę w swoje ręce, popierając wybitnie najbardziej sumienne firmy. Znowu proponuję odznaki i dyplomy honorowe „od wdzięcznych klientów". Ciekawe, czy dużo firm otrzymałoby taką odznakę? Może więcej, niż przypuszczamy.

KRONIKA

„GAŁĄZKA ROZMARYNU"! Hallo! Hallo! Członkinie ZPOK! Zapraszamy wszystkie panie z rodzinami i gośćmi na zakupione przez Związek przedstawienie w teatrze na Pohulance w dniu 2 grudnia o godz. 8 w.

(Bilety nabywać można w cukierni Rudnickiego przy ul. Mickiewicza po poł.).

Zamiast kwoty na cele społeczne (świetlice, dożywianie, przedszkola, Dom Matki itd.) chcemy ofiarować ten wieczór członkiniom, aby piękne połączyły z pożytecznym.

Proszę też pamiętać, że w tym roku mamy usilnie popierać teatr, więc nie należy się wymawiać bytnością na premierze. W teatrze należy bywać jak najczęściej, a tego wieczora ujrzymy się w miłym i znanym gronie.

Doroczny Walny Zjazd

Zw. Żołnierzy 1 Korpusu Polskiego w Wilnie

Zarząd Główny Żołnierzy 1. Korpusu Polskiego zwołuje na 26 i 27 bm. w Wilnie doroczny Walny Zjazd delegatów Związku ze wszystkich okręgów wojewódzkich.

Obrady delegatów odbędą się 26 bm. o godz. 17 w sali Wydziału Powiatowego (Wileńska 12). Poza bieżącymi sprawami i uzupełniającymi wyborami do Zarządu Głównego — tematem będzie kwestia połączenia się ze Stowarzyszeniem Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny" oraz powzięcie uchwał w sprawie utworzenia jednego Związku, skupiającego wszystkich b. żołnierzy-Polaków walczących o Niepodległość i Zjednoczenie Polski — na terenie Rosji.

27 bm. odbędzie się nabożeństwo o godz. 10 rano w kościele po-Bernardyńskim, po czym odmarsz wszystkich uczestników Zjazdu i miejscowych członków Federacji PZOO ze sztandarami na Rossę, gdzie zostanie złożony wieniec przy Mauzoleum i oddany hołd Sercu Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

O godz. 12.45 odbędzie się uroczysta akademia w sali Ogniska Kolejowego przy ul. Kolejowej 19.

Część I akademii składa się z referatów i przemówień.

W części II koncertowej występują artyści teatrów na Pohulance i „Lutni".

Grać będzie orkiestra wojskowa.

Na powyższe uroczystości Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Żołnierzy I Korpusu Polskiego poleca bezwzględnie przybyć wszystkim członkom Okręgu, jak również zaprasza Kolegów z innych Związków Kombatanckich.

Na walkę z rakiem

W związku z międzynarodowym i ogólnopolskim tygodniem walki z rakiem Bratnia Pomoc Medyków USB urządza w niedzielę, 27 bm., publiczną zbiórkę. Zbiórka przeprowadzona będzie na ulicach i w lokalach w Wilnie na rzecz wileńskiego Komitetu do Walki z Nowotworami.

Galanteria... i pornografia

Podczas rewizji przeprowadzonej w sklepie galanteryjnym niejakiego Kohna, znaleziono pod stosami towarów galanteryjnych, dość obszerne kolekcje... zdjęć pornograficznych.

Zdjęcia te skonfiskowano. Ponadto stwierdzono również pewne niedokładności w księgach handlowych.

Dziś Związek Pracowników Miejskich obchodzi XX-lecie swego istnienia

Dziś najstarszy na terenie naszych ziem Związek Zawodowy Pracowników Miejskich m. Wilna obchodzi uroczystość 20-lecia istnienia. W ramach uroczystości odbędzie się poświęcenie nowowybudowanego Domu Związkowego, mieszczącego się przy ul. T. Kościuszki 14-B.

Poświęcenia punktualnie o godz. 12 w południe dokona J. E. ks. arcybiskup metropolita Jałbrzykowski.

Dwudziestolecie istnienia Związku obchodzone będzie bardzo uroczyście w ciągu 2 dni.

Demonstracyjny strajk medyków U.S.B.

Wczoraj na Wydziale Medycznym U. S. B. nie odbyły się wykłady ze względu na demonstracyjny strajk studentów, którzy protestują przeciwko założeniu w Łodzi Akademii Medycznej, na której nauka ma trwać 4 lata, wówczas kiedy na uniwersytecie wileńskim i innych wyższych uczelniach 6 lat.

Dziś strajk ma być kontynuowany.

List do Redakcji

„Kurjer Wileńsko-Nowogródzki" w Wilnie.

Zarząd Okręgowy Polskiego Białego Krzyża w Brześciu nad B. uprzejmie prosi o sprostowanie notatki w wyżej wspomnianym piśmie z 8. 11. br. Nr. 307 (4624) pt. „Na gapę".

Ze swej strony wyjaśniamy, iż p. Wróblewiczówna Maria-Irena, kierowniczka świetlicy PBK w Nieświeżu była wezwana przez Zarząd Okręgu PBK na konferencję oświatową do Brześcia nad B. skąd powracała do Nieświeża za biletem zniżkowym. Ponieważ p. Irena Wróblewiczówna legitymacji do biletu zniżkowego z sobą nie zabrała, zmuszona była pokryć koszta pełnego biletu, mimo posiadanego biletu zniżkowego.

Ze względu na to, iż p. Irena Wróblewiczówna jest kierowniczką świetlicy PBK i umieszczenie niezgodnych z prawdą artykułów w gazetach jest krzywdzące nie tylko dla p. Ireny Wróblewiczówny lecz i dla pracy społecznej, prosimy o sprostowanie artykułu „Na gapę".

Prezes Okręgu P. B. K. w Brześciu
(Podpis nieczytelny).

RADIO

SOBOTA, dnia 26 listopada 1938 r.

6,57 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka popularna. 8,50 Czytanki wiejskie: „Podróże Guliwera" — dokończenie. 9 00—11,00 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11.25 Mniej znane operetki. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Audycja życzeń dla dzieci wiejskich w opr. cioci Hali. 13,35 Koncert solistów. 13,50 Rozmowę o sztuce węgierskiej przeprowadzi Tibor Csorba i Czesław Wierusz-Kowalski. — 14,00—15,00 Przerwa. 15,00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Jak Wojtuś czarownikiem został". 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,15 Kronika literacka. 16,30 Koncert solistów. Wyk.: Stefania Grabowska — sopran i Irena Niemczewska — fortepian. 16,55 Pogadanka sportowa. 17,05 Państwo komórek przy pracy — pog. 17,15 Koncert kameralny. 17,55 Audycja KKO. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. — 17,05 Sobótka speakera — zapowiada Lech Beynar. 18,30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15—19,20 Przerwa. 19,20 Kapela ludowa. Transmisja do Berlina i Frankfurtu. 20,00 Muzyka lekka. 20,35 Audycje informacyjne. 21.00 Potańczmy. 22,05 Godzina niespodzianek. 22,55 Rezerwa programowa. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty

NIEDZIELA, dn. 27 listopada 1938 r.

7 15 Pieśń poranna. 7,20 Koncert poranny 8,00 Dziennik poranny 8,15 Audycja dla wsi. 8,45 Program na dzisiaj. 8,50 „Rolnictwo w powiecie dziśnieńskim" — pogad. Bolesława Łapyra. Tr. do Baranowicz. — 9,00 Gra mały zespół mandolinistów „Kaskada". Tr. do Baranowicz. 9,15 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 11.00 Orkiestra Marka Webera i soliści — koncert rozrywkowy z płyt. 11,45 Audycje szkolne w programach radiowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny. 13,00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13,05 „Berezwecz — perła architektury kresowej" — felieton dr. Witolda Kieszkowskiego. 13,15 „Z naszych stron" — muzyka obiadowa. 14,40 „Powiat dziśnieński przed mikrofonem" — transmisja regionalna z Głębokiego. 15.30 Audycja dla wsi. 16,30 Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka. 17,00 Tygodnik dźwiękowy. — 17.30 Muzyka lekka i operetkowa — koncert rozrywkowy. 19.30 Wieczór nad Dźwiną" — w wyk. zespołu „Kaskada". 20,10 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.15 Audycje informacyjne. 20,55—21,00 Przerwa. 21 00 Koncert polskiej muzyki operowej. 22,00 „Woltyżerka Dropsy Mops" — Wesoła Syrena. 22,40 Muzyka taneczna z płyt. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

KRONIKA

Listopad
26
Sobota

Dziś: Konrada
Jutro: Wirgiliusza

Wschód słońca — g. 7 m. 12
Zachód słońca — g. 3 m. 01

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 25.XI. 1938 r.

Ciśnienie 762
Temperatura średnia + 6
Temperatura najwyższa + 8
Temperatura najniższa + 5
Opad 1,6
Wiatr poł.-zachodni
Tend.: wzrost
Uwagi: chmurno, rano deszcz.

Przewidywany przebieg pogody wg PIM:

Przewidywany przebieg pogody w dn. 26 bm.: Chmurno, z rozpogodzeniami. W godzinach popołudniowych na zachodzie miejscami deszcz. Dość ciepło, temperatura około 10 st. Umiarkowane wiatry zachodnie. Rano miejscami mgły.

MIEJSKA.

—**Magistrat zabiega o przejęcie parku sportowego im. gen. Żeligowskiego.** — Magistrat zamierza wszcząć starania o przekazanie pod zarząd miasta parku sportowego im. Gen. Żeligowskiego wraz ze znajdującym się tam gmachem, w którym mieści się obecnie szkoła tkacka. Magistrat wychodzi ze słusznego założenia, że park sportowy im. gen. Żeligowskiego tworzy nierozerwalną całość z Górą Trzykrzyską i ogrodem po-Bernardyńskim. Obecnie park sportowy jest własnością władz państwowych.

— **Posiedzenie Komisji Teatralnej.** — Po dłuższej przerwie na dzień 30bm. zwołane zostało posiedzenie Miejskiej Komisji Teatralnej. Posiedzenie odbędzie się w lokalu wydziału kultury i oświaty Zarządu Miejskiego o godz. 18. Porządek dzienny obejmuje omówienie dotychczasowego repertuaru teatru miejskiego na Pohulance, repertuaru teatru muzycznego „Lutnia" oraz wolne wnioski.

— **Magistrat sprzedaje część majątku Kuprianiszki.** Zarząd Miejski postanowił odsprzedać na własność Państwa około 15.000 metrów kw. gruntu w majątku miejskim Kuprianiszki dla potrzeb wojska.

— **Nie będzie hali rybnej na rynku Drzewnym.** Bank Rolny przyznał Zarządowi m. Wilna pożyczkę w wysokości 50.000 zł. na budowę hali rybnej na rynku Drzewnym. Magistrat na ostatnim swym posiedzeniu postanowił kredytu tego nie przyjąć a z budowy hali zrezygnować.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Dziś o godz. 18 w auli Kolumnowej Uniwersytetu** z ramienia komitetu wymiany profesorów między Polską i Belgią wybitny uczony belgijski prof. Dautrebande wygłosi odczyt „Badania nad ochroną osobistą przy otruciu gazami". Odczyt wygłoszony będzie w języku francuskim.. Wstęp wolny.

— **„O Litwie współczesnej"** wygłosi referat dr. Wł. Wielhorski dziś w sobotę na herbatce Polskiego T-wa Krajoznawczego w lokalu Związku Literatów (Ostrobramska 9). Goście mile widziani.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Akademickie Koło Misjologiczne** zawiadamia swych członków, że w niedzielę 27 listopada o godz. 16 odbędzie się ogólne zebranie z referatem kol. Jadziewiczówny pt. „Duch narodu chińskiego".

— **W sobotę 26 bm.** o godz. 18 odbędzie się w lokalu Sodalicji Mariańskiej Akademików (Wielka 64) zebranie Sekcji Wyrobienia Sodalicyjnego. Obecność członków sekcji obowiązkowa.

— **Koło Wileńskie Polskiego Tow. Filologicznego** zawiadamia, że 26 bm. o g. 18 odbędzie się w lokalu Seminarium Filologii Klasycznej U. S. B. (zauł. Bernardyński 11) zebranie naukowe z referatem prof. dra Bogumiła Jasinowskieog: „Próba nowego ujęcia istoty epoki hellenistycznej i jej granic chronologicznych". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **W Stowarzyszeniu Mieszkańców m. Wilna. (Zamkowa 4)**, 26 bm. o godz. 8-ej odbędzie się zebranie dyskusyjne członków. Temat: aktualne sprawy gospodarcze. Goście mile widziani.

— **Towarzystwo Przyjaciół Biblioteki im. Wróblewskich** urządza w gmachu Biblioteki przy ul. Zygmuntowskiej 2 (26 11 (sobota) zebranie odczytowe z referatem p. Dra Jerzego Ordy p. tyt. „Zagadnienie stylu w plastyce". Referat będzie ilustrowany przezroczami. Podstawy systematyki stylów. Po referacie przewidziana jest dyskusja. Goście mile widziani. Początek zebrania o godz. 8,15 wieczorem.

RÓŻNE

— **„Wilnianie poznajcie Wilno".** — W najbliższą niedzielę 27 listopada br. wycieczka Związku Propagandy Turystycznej zwiedzi Wystawę — pokaz miejskiego obwodu LOPP

Zbiórka uczestników o godz. 12 przed głównym wejściem do Bazyliki. Udział w wycieczce 20 gr.

Jednocześnie uważamy za stosowne wyjaśnić, że do zapowiedzi poprzedniej wkradł się przykry błąd drukarski: zamiast godziny 12 niektóre pisma podały omyłkowo godzinę 18.

Przy sposobności przypominamy, że wycieczki niedzielne ZPT pn. „Wilnianie Poznajcie Wilno" ruszają zawsze o godzinie 12 z przed Bazyliki.

— **Wycieczka dla radiosłuchaczy.** Uczestnicy wycieczki niedzielnej dla radiosłuchaczy spotykają się w najbliższą niedzielę wyjątkowo o godz. 13.15.

Zobaczymy w „Heliosie" film pt. „Geniusz sceny" z Ludwikiem Solskim w jego trzynastu najlepszych kreacjach.

Bilety na parter w cenie 40 gr. do nabycia w kasie kina przed przedstawieniem.

— **INSTYTUT GERMANISTYKI** — Zamkowa 10. Nauka języka niemieckiego. Nowe grupy od 1 grudnia 1938 roku.

— **HALLO! HALLO!** Bawimy się jak zwykle wesoło na **Wielkiej Zabawie Tanecznej** w dniu 26 listopada rb. w wytwornych salonach przy ul. Orzeszkowej Nr. 11-b. — Bufet wykwintny. Orkiestra wojskowa z zespołem jazz-bandowym. Dochód przeznacza się na pomoc zimowa niezamożnym uczniom Szkoły Powszechnej Nr. 24 im. Ad. Mickiewicza. Początek o godz. 20 Wejście z szatnią zł. 1,30

NOWOGRODZKA

— **Budowa Szkół.**

Na wiosnę br. wszystkie gminy wiejskie na terenie województwa nowogródzkiego rozpoczęły budowę 100 szkół powszechnych dla uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Inicjatywa ta spotkała się z silnym poparciem czynników rządowych oraz samorządów wyższego stopnia. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego przyznało na cele budowy milion złotych, a niezależnie od tego rząd udzielił znaczną ilość drzewa budulcowego na ulgowych warunkach. Ogólny koszt tych szkół wyniesie ponad 3.000.000 zł. W ogólnej liczbie 100 szkół przeważają 3 i 4 klasowe, przy czym jest i kilka 7-klasowych. Przy każdej szkole budowane są mieszkania dla nauczycieli.

Należy tu podkreślić duże zainteresowanie ludności sprawą budowy tych szkół, wyrażające się dostarczeniem bezpłatnej robocizny i zwózki materiałów budowlanych, niwelacji placów itp.

Z projektowanych szkół 35 już w bieżącym roku szkolnym zostało oddanych do użytku, 7 dalszych gmachów wykańcza się obecnie i przed nowym rokiem zostaną oddane do użytku szkolnictwa, a pozostałe wykończone zostaną przed rozpoczęciem roku szkolnego 1939-40.

LIDZKA

— **„Bławat Poznański" A. Miśkiewicz** Lida, ul. Suwalska (w lokalu dawnych jatek miejskich na rynku). Wielki wybór towarów. Ceny niskie i stałe. Obsługa szybka i fachowa.

DZIŚNIEŃSKA

— **Świetlica i remiza Straży Pożarnej w Dzierkowszczyźnie.** W Dzierkowszczyźnie, gm. głębockiej, odbyło się uroczyste poświęcenie wybudowanej w r. b. remizy i świetlicy straży pożarnej.

Ogólny koszt budowy wyniósł około 4 tys. zł., przy czym zarząd gm. głębockiej ofiarował na ten cel budulec z rozebranego budynku szkolnego, budowę zaś remizy wykonali strażacy bezinteresownie, zdobywając ponadto środki finansowe na kupno materiału niezbędnego do wykończenia budowy drogą składek, imprez i ofiar społeczeństwa. Podkreślić należy z uznaniem fakt bezinteresownej i ofiarnej pracy strażaków.

WOŁOŻYŃSKA

— **Zjazd nauczycieli.** W niedzielę odbył się zwyczajny doroczny zjazd członków Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wołożynie pod przewodnictwem p. Barańskiego Władysława.

W przemówieniach powitalnych podkreślano wielką ofiarność nauczycielstwa na polu pracy społecznej.

Po części oficjalnej został wygłoszony referat p. Radziwanowskiego.

W zjeździe wzięło udział 33 proc. członków ZNP w powiecie, co stanowi liczbę 70 osób.

— **Oddział T-wa Oświatowego im. Stefana Żeromskiego.** W Wołożynie został zorganizowany Oddział Pracowniczego Towarzystwa Oświatowego im. Stefana Żeromskiego. Na prezesa wybrano posła Szweda Stanisława.

Towarzystwo zostało zorganizowane z inicjatywy Zarządu Obwodu wołożyńskiego OZN. L.

WILEJSKA

— **Utworzenie „Zespołu Artystycznego" w Ilii.** Chcąc zapewnić społeczeństwu m-ka Ilii godziwą i kulturalną rozrywkę Koło OZN na swym posiedzeniu powołało do życia zespół artystyczny, którego zadaniem jest organizacja imprez kulturalno-oświatowych.

— **Świetlica w Ilii.** Powstała w Ilii świetlica wspólna dla wszystkich organizacyj militarno-społecznych.

POLESKA

— **10 tys. dla Pińska na bruk ulic.** Zarząd m. Pińska otrzymał od Funduszu Pracy 10 tys. zł. na budowę i bruk ulic. Otrzymanie tych pieniędzy pozwoli na rozpoczęcie robót jeszcze w bieżącym sezonie i zatrudnienie bezrobotnych.

—:—

Na budowę drogi o twardej nawierzchni, łączącej Pińsk z Łunińcem, przyznano 1.500 tys. zł. Z wiosną przyszłego roku będzie wykonany odcinek Pińsk — Horodyszcze — Parachońsk.

Niszczą fosę obronną w Nieświeżu

Nieśwież, miasto zabytków, posiada fosę obronną, pochodzącą z XV wieku, która biegnie wzdłuż drogi, prowadzącej na ulicę Zawalną obok klasztoru PP. Benedyktynek aż do tzw. „Słuckiej Bramy". Właściciel terenu, na którym znajduje się fosa, p. Kazimierz Sylwanowicz eksploatuje fosę i wkrótce z tego zabytku nie zostanie śladu. Urząd konserwatorski powinien zainteresować się tą sprawą.

Epidemia pryszczycy na terenie powiatu słonimskiego

Na terenie powiatu słonimskiego wybuchła epidemia pryszczycy. We wsi Błoszna, gm. derewieńskiej, zachorowało 29 sztuk bydła rogatego, 40 sztuk owiec i 24 szt. nierogacizny. Poza tym skonstatowano objawy chorobowe u bydła i trzody chlewnej na terenie gmin: dereczyńskiej, kozłowleckiej i rohoteńskiej.

Władze wydały szereg zarządzeń zaradczych, a aparat weterynaryjny przystąpił do jej zwalczania.

Strajk przy budowie gmachu lombardu miejskiego

Robotnicy zatrudnieni przy budowie gmachu lombardu miejskiego przy ul. Portowej ogłosili wczoraj strajk. Tło strajku ekonomiczne. Żadnych incydentów nie zanotowano. (c).

Przywódca wileńskiej „Falangi"

skazany na 3 miesiące aresztu

Sąd Grodzki skazał wczoraj na 3 miesiące aresztu przywódcę wileńskiej „Falangi" Władysława Wiszniewskiego, za wydrukowanie nielegalnych ulotek, które znaleziono podczas rewizji w jego mieszkaniu. (c).

Zuchwały napad złodzieja na handlarza

wprzód uderzył go „bykiem", a potem zaczął dusić

Policja poszukuje znanego złodzieja Abrama Małuza, który dokonał w podwórzu domu Nr 15 przy ul. Kwaszelnej zuchwałego napadu. Usiłował on wpierw skraść paczkę z tytoniem wartości 600 zł handlarzowi B. Lewinowi z Olkienik. Gdy jednak Lewin przeszkodził mu, złodziej rzucił się na niego, uderzył go „bykiem" w twarz, zaś następnie zaczął dusić. Krzyki Lewina zwabiły przechodniów, co zmusiło złodzieja do ucieczki. (c)

Z rewolwerami wtargnęli do mieszkania

zabrali 40 zł. i zbiegli

Wczoraj w nocy we wsi Aboliny, pow. wil.-trockiego do mieszkania jednego z gospodarzy weszło czterech, uzbrojonych w rewolwery osobników, którzy sterroryzowali domowników i zrabowawszy 40 zł, zbiegli. Policja wszczęła pościg. (c).

Śmiertelny strzał w brzuch

Zagadkowy napad na ul. Ponarskiej w Wilnie

Wczoraj, koło godziny 20,30, na ulicy Ponarskiej, w pobliżu domu nr. 13 został postrzelony w brzuch 20-letni Jerzy Piotrowski, zam. przy zaułku Szkaplernym 6.

Jak wynika ze słów Piotrowskiego został on najadnięty znienacka przez trzech osobników. Jeden z nich bez żadnego powodu wydobył nagle rewolwer i strzelił do niego w brzuch, po czym wszyscy trzej zbiegli.

Wezwane na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe przewiozło postrzelonego w stanie ciężkim do szpitala św. Jakuba. W szpitalu stwierdzono, że Piotrowski był pijany. Nasunęło to przypuszczenie, że w stanie pijanym zaczepił on przechodniów i spowodował bójkę, która zakończyła się dla niego tak tragicznie.

Na miejsce wypadku przybył wkrótce kierownik wydziału śledczego asp. Zarów ny, wraz z wywiadowcami, którzy wszczęli pościg. Późno w nocy zatrzymano dwóch podejrzanych osobników.

Dalsze dochodzenie w toku.



Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 25 listopada 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	14.25	14.75
„ II „ 670 „	14.—	14.25
Pszenica I „ 748 „	18.75	19.25
„ II „ 726 „	18.25	18 75
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II „ 649 „ „	14.25	14.75
„ III „ 620,5 „ (past.)	13.75	14.25
Owies I „ 468 „	15 50	16.—
„ II „ 445 „	—	—
Gryka „ 630 „	16.—	16 50
„ „ 610 „	15.50	16.—
Mąka żytnia gat. I 0—50%	29 —	29.50
„ „ „ I 0—55%	27 —	27.50
„ „ „ II 50—65%	—	—
„ „ razowa do 95%	20.—	21.—
Mąka pszen. gat. I 0—50%	37 —	38.—
„ „ „ I-A 0—65%	35 50	36.50
„ „ „ II 35—65%	—	—
„ „ „ II-A 50—65%	—	—
„ „ „ III 65—70%	18 75	19.25
„ „ pastewna	15.—	16.—
„ ziemniaczana „Superior"	33 50	34.—
„ „ „Prima"	32 50	33.—
Otręby żytnie przem stand.	9.25	9.75
Otręby pszen. śred. przem. stand.	9.75	10 25
Wyka	17.—	18.—
Łubin niebieski	9.—	9.50
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	45.—	45.50
Len trzepany Wołożyn	1560.—	1600.—
„ „ Horodziej	1860.—	1900.—
„ „ Traby	1540.—	1580.—
„ „ Miory	13 0.—	1350.—
Len czesany Horodziej	2130.—	2170.—
Kądziel horodziejska	1560,—	16[illegible]0.—
Targaniec moczony	6[illegible]0.—	69[illegible].—
„ Wołożyn [illegible]	820 —	8[illegible]0 —

Spis zapowiedzi Nr 144

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że Nauczyciel Jan Stanisław Piwowarski, zamieszkały w Darewie, pow. Baranowicze, syn kupca Antoniego Piwowarskiego i żony jego Barbary z domu Lutczyn, zamieszkałych w Krakowie.

Zofia Werner, zamieszkała w Lesznie, córka mistrza rzeźnickiego Józefa Wernera i żony jego Anny z domu Jerzykiewicz, zamieszkałych w Lesznie

chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Lesznie i w „Kurjerze Wileńskim".

Leszno, dnia 18 listopada 1938 r.

Urzędnik stanu cywilnego
(podpis nieczytelny).

KURJER SPORTOWY

Trójmecz bokserski w Białymstoku

W niedzielę odbył się w Białymstoku międzyklubowy turniej bokserski przy udziale klubów — Jagiellonii i Makabi z Białegostoku, oraz WKS Grodno.

Po walkach eliminacyjnych, pierwsze miejsca w finałach zdobyli:

W wadze muszej ASZ (WKS) wypunktował Michalskiego (Jagiel.).

W koguciej Górecki (J) zremisował z Zalewskim (J).

W piórkowej Sybirski (M) uzyskał remis w walce ze Szkotem (J).

W lekkiej Maj (J) wygrał na punkty z Witkowskim (J).

W półśredniej Kowalski (J) wypunktował Zieniewicza (J).

Warszawa — Królewiec w zapaśnictwie

Tradycyjny mecz zapaśniczy pomiędzy Warszawą a Królewcem odbędzie się prawdopodobnie 12 lutego w Królewcu.

Termin powyższy zaproponowany został przez Warszawski Związek Atletyczny.

Kursy instruktorskie i przeszkoleniowe PZN

Na podstawie konferencji z prezesami okręgów PZN komisja wyszkoleniowa ustaliła następujące terminy kursów przeszkoleniowych i instruktorskich.

Dla okręgu wileńskiego i grodzieńskiego w Wilnie w dniach od 9 do 14 stycznia 1939.

Dla okręgu śląskiego w Nydku na Śląsku Cieszyńskim i w czasie od 25.XII br. do 4.I. 1939.

Dla okręgu lwowskiego, przemyskiego i wołyńskiego w Beskidzie w czasie od 28 grudnia br. do 7 stycznia 1939 r.

Domingos pozostaje w Rio de Janeiro

Domingos, słynny obrońca piłkarskiej reprezentacji Brazylii, zamierzał osiąść na stałe we Francji.

W dniach ostatnich zmienił on jednak zdanie i pozostaje w Rio de Janeiro. Piłkarz ten podpisał kontrakt z czołowym klubem brazylijskim „Flamingo" na 2 lata.

Pobyt prezydenta Związku niem ckich instytucyj oszczędnościowych w Polsce

Bawił w Polsce prezydent Związku niemieckich instytucyj oszczędnościowych dr. Johannes Heintze Prezydent Heintze złożył wizytę Prezesowi PKO dr. Henrykowi Gruberowi i Prezesowi Zw. Zw. KKO p. Mikołajowi Dolanowskiemu. W czasie swego pobytu zapoznał się prezydent Heintze z działalnością polskich instytucyj oszczędnościowych i zwiedził urządzenia PKO

Podróż handlowa p. Baty

W związku z wiadomością o p. Janie Bata — dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że w ubiegłym tygodniu p. Bata znajdowal się w podróży handlowej w Belgii, a obecnie przebywa w Holandii.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— **„Gałązka rozmarynu" w Teatrze Miejskim!** Dziś w sobotę dn. 26 bm. o godz. 20 świetne widowisko Zygmunta Nowakowskiego **„Gałązka rozmarynu"** przyjmowana stale entuzjastycznie przez publiczność szczelnie wypełniającą widownię.

— Jutro, w niedzielę dn. 27 bm. o g. 16 **„Mariella"**, o godz. 20 **„Gałązka rozmarynu"**.

— **„Mariella" na popołudniówce niedzielnej.** Niedzielną popołudniówkę o godz. 16 wypełni sztuka Keith Winter — **„Mariella"** w reżyserii dyr. Kielanowskiego.

— **„Sędzia z Zalamei" — najbliższą premierą Teatru Miejskiego!** Jedna z najciekawszych sztuk Calderona „Sędzia z Zalamei" — będzie najbliższa premiera Teatru Miejskiego. Będzie to barwne widowisko na którego całość złoży się interesująca treść, śpiewy, tańce oraz barwna oprawa kostiumowa. Reżyseruje sztukę dyr. Kielanowski. Będzie to pierwsze stylowe przedstawienie w tym sezonie teatralnym.

— **Występ pianistki AGI JAMBOR w Teatrze na Pohulance!** Dnia 5 grudnia wystąpi z koncertem słynna pianistka światowej sławy Agi Jambor z bogatym i urozmaiconym programem artystycznym.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy Janiny Kulczyckiej. Dzisiejsza premiera „Adrienne".** Dziś Teatr „Lutnia" wystąpi z premierą nowości repertuarowej **„Adrienne"** opartej na tle słynnego utworu Scriebe'a z muzyką W. Goetze w polskiej wersji I. Waldena. W roli tytułowej wystąpi J. Kulczycka w otoczeniu B. Halmirskiej, W. Rychtera, W. Szczawińskiego, K. Wyrwicz Wichrowskiego i innych. Zespół baletowy wykona efektowną scenę baletową **„Bal Dworski"** w układzie J. Ciesielskiego z udziałem M. Martówny. Akcja toczy się na dworze księżnej Kurlandii w Mitawie oraz na dworze Augusta Mocnego w Dreźnie. — Reżyseria W. Rychtera. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach M. Kochanowskiego. Nowe dekoracje i kostiumy wykonane w pracowniach własnych według projektów E. Grajewskiego.

Premiera wywołała wielkie zainteresowanie.

— **Jutrzejsza popołudniówka w „Lutni".** Jutro o godz. 4 min. 15 po poł. **„Krysia Leśniczanka"** z J. Kulczycką.

— **„Ogniem i mieczem".** Jutro o godz. 12 min. 15 po poł. Teatr dla dzieci i młodzieży gra efektowne widowisko w 8 obrazach z powieści H. Sienkiewicza **„Ogniem i mieczem"**.

— **Imre Ungar,** genialny ociemniały pianista wystąpi w dn. 29 bm. w sali b. Konserwatorium. Bilety sprzedaje „Filharmonia", Wielka Nr 8.

Ważne dla Pań Domu

Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera pt. „Dobra gospodyni piecze sama" jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i księgarniach. Cena obniżona 30 groszy. Książeczka jest nieocenioną dając mnóstwo przepisów na pieczywo itp.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Wileńska 42, tel. 96; Brześć n/B., ul. Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.

Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emili Plater 44, Równe—3 Maja 13, Wołkowysk—Brzeska 9/1

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uocz. u E. Kollarewskiego, Wileńska 11 Redaktor odp. Zbigniew Cieślik